



# Następca przegubowej legendy

**Pod koniec ubiegłego roku postanowiliśmy przyjrzeć się, jak wygląda współczesne oblicze równokątowego mocarza z rosyjskiego Sankt Petersburga. Ciągnik marki Kirowiec (z ang. Kirovets) o symbolu K-744R4 zmierzył się podczas naszej wizyty z talerzowaniem lucernika narzędziem o szerokości roboczej ponad 12 m.**



Przemysław Olszewski

Do potężnego uciążu przegubowców z naszej wschodniej granicy nikogo nie trzeba przekonywać. Są one znane z bardzo dobrego radzenia sobie w ekstremalnych warunkach terenowych i klimatycznych oraz wychodzenia z opresji w sytuacjach niemal bez wyjścia. Za słabszą stronę Kirowców uchodzi jednak ich: hydraulika, niski komfort pracy oraz słaba widoczność z kabiny.

## **Gruntowna przebudowa kabiny**

Takie cechy przylgnęły do produkowanego bez większych zmian przez ponad ćwierć wieku modelu K-700A. Obecnie oferowana jest już piąta generacja łamańców z Sankt Petersburga, która przeszła w ostatnim czasie liczne modernizacje. Są to ciągniki serii K-744. Pod koniec 2014 r. ich sylwetka wyraźnie się zmieniła. Kancja-

sta maska została zastąpiona bardziej nowoczesną opływową bryłą. Poprawiono także znacząco wygląd kabiny. Zaledwie dwa lata później zaszła kolejna, wyraźna dla oka modernizacja. Widoczność z miejsca pracy operatora została znacząco poprawiona. Z przedniej szyby zniknęły zagięcia narożne, a w ich miejscu pojawiła się nowoczesna gięta tafla szkła. Pole widzenia do tyłu zostało z kolei polepszone dzięki gruntownej przebudowie szkieletu. Zniknęły z niego ma-



Pod maską Kirowca pracuje 420-konne rosyjskie V8 marki TMZ.

sywne szerokie słupki, a pojawiły się znacznie węższe, nieutrudniające obserwacji na szerokie agregaty uprawowe. Bardziej przeszklone zostały drzwi wejściowe do kabiny.